

A jak Ananas Antek

Ananas Antek rósł sobie szczęśliwie w dalekim kraju. Było to tak daleko, że do swoich przyjaciół musiał płynąć statkiem przez ocean! Antek uwielbiał podróże – wieczorami popijał sok ananasy, przeglądał atlas i podróżował palcem po mapie. Wyobrażał sobie, jak odwiedza ciekawe kraje, w których mieszkają różne kolorowe owoce.

Pewnego dnia przeczytał w atlasie, że są na świecie miejsca, w których zawsze jest gorąco i świeci słońce, ale też takie, gdzie zawsze jest zimno i często pada śnieg. Nie mógł się temu nadziwić.

– A to ciekawe! Przecież w takim miejscu, gdzie ciągle jest zimno, na pewno nie ma owoców i warzyw! – zdziwił się Antek i postanowił, że musi to sprawdzić. Otworzył więc mapę i zaczął rysować trasę ołówkiem. Niedługo później miał już opracowany plan wycieczki dookoła świata.

– Najpierw odwiedzę mojego przyjaciela Banana Bartka. Podobno tam, gdzie mieszka, można spotkać małpy. Małpy są takie zabawne! – wyobrażał sobie Ananas.

– Potem... potem pojedę odwiedzić Truskawkę Teresę. Mieszka na pięknej grządce w ogrodzie, gdzie też można spotkać ciekawe zwierzęta, koty i psy. Nigdy nie widziałem kota! Podobno koty mówią „Miau! Miau!”, a psy robią „Hau! Hau!” – to zabawne!
– rozmyślał Antek – I od razu spotkam się przy okazji z Wiśnią Wandą, na pewno znajdzie dla mnie czas.

Ananas Antek spakował do swojego plecaka wszystkie najpotrzebniejsze rzeczy, żółte spodnie, żółtą bluzkę i brązowe buciki. Wziął ze sobą atlas, żeby nie zgubić się w dalekich krajach.

– Ach, jakie mam piękne liście na głowie... – pomyślał, kiedy popatrzył w lustro
– Na pewno w innych krajach będę wyróżniał się z tłumu.

Ananas Antek miał w planach lecieć samolotem, potem płynąć statkiem, a na koniec jeszcze jechać ciężarówką. Zapowiadała się dłuuuga podróż. Ale był na nią dobrze przygotowany.

Następnego dnia podekscytowany Ananas Antek wsiadł na pokład samolotu.

– Ahoj, przygodo!

Kiedy samolot wzbił się w powietrze, był zachwycony! Z góry widział plantację, na której mieszkał. Stawała się coraz mniejsza i mniejsza, aż w końcu zastłoniły ją chmury. Samolot szumiał „Szszzsz”, po kilku minutach Antka zmorzył sen. Podczas drzemki nasz bohater śnił o spotkaniach z innymi owocami w odległych krajach. Już niedługo jego marzenia miały szansę się spełnić! Czy Ananas Antek zdobył nowych przyjaciół? Tego dowiemy się w następnej opowieści...

